

PISMO BRANŻOWE/POLISH WINE MAGAZINE

Świat Win

ISSN 1508-812X

NR 6/2010 • Dwumiesięcznik poświęcony kulturze wina

Kraj ptaków i tannat
Wina ekologiczne
Słoweńskie *terroir*

ISSN 1508-812X



9 771508 812907 06

Cena 7,90 zł (w tym 7% VAT)

Odwiedziny w wine-spa

W ostatnim numerze Świata Win odwiedziliśmy Austrię, gdzie przyjrzelśmy się nowoczesnej architekturze winiarskiej. Na deser zostawiliśmy jednak wizytę w najślodszej tego typu obiekcie. Każdemu, kto zachwycił się nowoczesnym pięknem winiarni polecamy zajrzeć do wspaniałego kompleksu Loisium w Langenlois (rejon Kamptal w Dolnej Austrii), będącego po części czterogwiazdkowym hotelem oferującym usługi wine-spa, po części interaktywnym muzeum wyrobu wina.

Inwestycja, która kosztowała niebagatelną sumę 9,3 mln. euro powstała w 2003 roku dzięki wspólnemu zaangażowaniu trzech rodzin: Steininger (producenci wina), Haimler (właściciele linii do butelkowania) oraz Nidetzky (inwestorzy). W sercu winnicy, na bazie labiryntu starych, liczących nawet 900 lat piwnic słynny nowojorski architekt Steven Holl zaprojektował dwa nowoczesne, zupełnie różne od siebie budynki będące rajem dla każdego zainteresowanego winem.

Mniejszy z nich, przechylony nieco w stronę południową kubistyczny budynek zbudowany na planie kwadratu, wyglądem przypomina... księżycową stację kosmiczną!

WYŁOŻONE METALICZNYMI,

ułożonymi pod różnym kątem panelami ściany odbijają światło słoneczne tak, że w zależności od pogody i pory dnia budynek mieni się różnymi odcieniami szarości, błękitu, a czasem lśni jak lustro. Dodatkowo, symetrię burzą nierównomiernie rozmieszczone okna, będące „wrytymi” w ścianach korytarzami, odzwierciedlającymi mapę podziemnych piwnic. Wnętrza kryją w sobie nowoczesne muzeum wina, choć bez przesady można stwierdzić, że określenie „sanktuarium sztuki winiarskiej” będzie tu bardziej na miejscu.

Tak jak na nowoczesne muzeum przystało, temat wina przedstawiony jest tu w taki sposób, by zarówno nowicjusz jak



i koneser wyszli z labiryntu sal i korytarzy zachwyceni.

PROJEKTUJĄCA MUZEUM

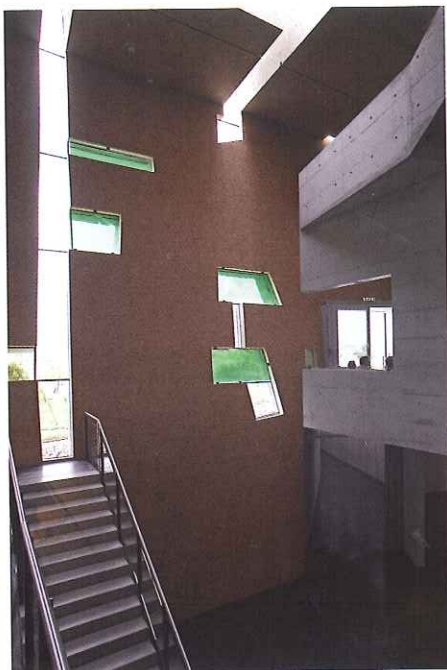
agencja artystyczna Steiner Sarnen Schweiz zadbała, by nawet najbardziej szczegółowe informacje dotyczące wina były przekazywane w niezwykle obudowie, a ekspozycja łączy w sobie elementy spektaklu, w którym niebanalną rolę odgrywają światło i dźwięk.



Wchodząc do ciągnących się prawie 1,5 kilometra starych piwnic, zwiedzający przechodzą przez bramę pokrytą stylizowanymi na modłę egipską hieroglifami, które opowiadają, co dzieje się z owocami winorośli od momentu zebrania do chwili, gdy jako wino znajdują się na naszych stołach. Zwiedzanie podziemi rozpoczyna się w wielkiej kadzi: w towarzystwie rozbrzmiewającej muzyki z ciemności wyłania się fontanna, woda bulgocze, wszędzie unoszą się opary, a na ścianach wirują różnobarwne wzory substancji chemicznych, powstających podczas procesu fermentacji. Gdy w finalnej scenie z wody wyłania się głowa Bachusa, kadź otwiera się i zwiedzający mogą ruszyć w dalej.

PODCZAS WYCIECZKI

jeszcze kilkakrotnie uczestniczymy w podobnych spektaklach, które z jednej strony uczą, z drugiej – dostarczają rozrywkę (muzeum jest na tyle widowiskowe, że mogą zwiedzać je nawet dzieci). Jednak moim zdaniem, najważniejszym powodem, dla którego warto zejść do świata podziemi są same piwnice, w których nadal przechowywane jest wino. Przechodzimy więc przez korytarze, gdzie w rzędach stoją ogromne



dębowe beczki, mijamy sale, w których na posadzce leżą stopy starych, pokrytych kilkucentymetrową warstwą kurzu butelek, widzimy magazynki pełne stojaków z winem, na których ktoś niedbale zawiesił tabliczki z datami roczników: 1974, 1957, 1933... Atmosfera tego miejsca zawiera w sobie odrobinę sacrum, tutaj czas się zatrzymał, a my przez chwilę możemy zapomnieć o świecie tam, na górze i dać się zauroczyć kilkusetletnim wnętrzem.

Drugim, znacznie większym budynkiem zaprojektowanym przez słynnego architekta jest hotel, w którym mieści się również wine-spa. Parter tej rozczłonkowanej na kilka segmentów budowli jest prawie całkiem transparentny, a górne piętra opierają się na stalowych filarach.

PRZEZ PRZESZKLONE

hotelowe lobby rozpościera się wspinały widok na wyłożoną kamieniami sadzawkę, basen, a przede wszystkim rozległe winnice otaczające kompleks. Zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz obiektu dominują geometryczne wzory i surowe materiały: stal, szkło i korek są tutaj głównym budulcem i dekoracją. Hotel jest niewątpliwie miejscem, gdzie luksus definiuje się przez minimalizm formy i nowoczesny design, które łączą się, tworząc idealne miejsce do wypoczynku.

SPORĄ ATRAKCJĄ

kompleksu jest przyhotelowe spa: na 1000 m² mieszczą się trzy rodzaje sauny, pomieszczenia do odnowy biolo-

gicznej, fitness, podgrzewany odkryty basen i specjalny „bar-spa” serwujący napoje zdrowotne. Unikatem w skali kraju jest to, że spa oferuje zabiegi z zakresu winoterapii: do zabiegów stosuje się specjalnie zaprojektowaną linię kosmetyków Aveda powstałą na bazie winogron. Nie powinno to dziwić: powszechnie wiadomo, że umiarkowane picie wina służy zdrowiu, a naukowcy jakiś czas temu odkryli, że winogrona mają właściwości odmładzające z uwagi na ogromne ilości antyoksydantów zawartych w pestkach i skórkach. Zresztą, co współczesna nauka udowodniła, wiedzieli już starożytni: podobno już Helena Trojańska i Kleopatra korzystały z dobrodziejstw wina dla zachowania młodości!

ODWIEDZINY W LOISIUM

mogą stanowić połączenie ciekawej wycieczki krajoznawczej z relaksującym pobytem w jednym z najbardziej luksusowych spa całej Austrii. Rzeczywiście, miejsce to cieszy się ogromną popularnością: kompleks corocznie przyciąga tysiące odwiedzają-

cych, odbywają się tutaj najróżniejsze sympozja, koncerty, wystawy, miejsce w hotelu trzeba zawsze rezerwować ze sporym wyprzedzeniem, a potwierdzeniem świetności obiektu jest przyznana w 2006 roku Austriacka Nagroda Narodowa w dziedzinie Kultury i Turystyki. Miasteczko Langenlois oddalone jest tylko 50 minut jazdy od Wiednia, więc jeśli ktoś z Państwa znajdzie się w stolicy Austrii, warto wyrwać się ze zgiełku miasta i poświęcić jeden dzień na odwiedzin w Loisium.

MONIKA MALCZEWSKA

Fot. Loisium Hotel

